

**TOŻSAMOŚĆ REGIONALNA
A LOGIKA KAPITAŁÓW PIERRA BOURDIEU
ROZWAŻANIA TEORETYCZNE NA MARGINESIE
SPOŁECZNEGO TWORZENIA OJCZYZN
WOJCIECHA ŁUKOWSKIEGO**

Opublikowano w: Marian Kempny, Grażyna Woroniecka (red.) (2003), *Wymiary globalizacji kulturowej. Wyzwania badawcze*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii, Olsztyn, s. 250-258

© Copyright by: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii
Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Olsztyn, 2003.

Koncepcje teoretyczne Pierra Bourdieu zyskują w ostatnich latach coraz większą popularność w wielu dziedzinach nauk społecznych. Jedną z bardziej atrakcyjnych i uniwersalnych wśród nich wydaje się koncepcja trzech typów kapitału: ekonomicznego, społecznego oraz kulturowego, powiązana ściśle z koncepcjami pola i habitusu [Bourdieu, 1986]. Niedawno odniósł je do analizy tożsamości regionalnej Mazur Wojciech Łukowski w swojej pracy pt. *Społeczne tworzenie ojczyzn* [2002]. Łukowski zaproponował „typologię ojczyzn mieszkańców Mazur” opartą na czterech podstawowych kategoriach: habitusu, kapitału kulturowego, kapitału społecznego oraz cech pola (w tym wypadku przestrzeni). Tożsamość ośmiu wyróżnionych grup społecznych mieszkańców Mazur¹ określa on właśnie z punktu widzenia tych czterech kryteriów. Jak się wydaje, jest to niezwykle oryginalna koncepcja, która stać się może punktem wyjścia do znacznie szerszych rozważań nad możliwościami definiowania cech przestrzeni społecznej i zachodzących w niej procesów w kategoriach zaproponowanych przez Pierra Bourdieu pojęć. Niniejszy tekst będzie więc przede wszystkim próbą, w pewnym stopniu krytycznego, rozwinięcia idei nadania wymiaru regionalnego teoriom Bourdieu, którą przedstawił Wojciech Łukowski.

Po pierwsze więc chciałem się zastanowić nad doбором kryteriów, według których Łukowski zbudował wspomnianą już „typologię ojczyzn”, a więc innymi słowy modeli tożsamości regionalnej. Rzuca się w niej w oczy brak kategorii „kapitału ekonomicznego”, którą Łukowski pominął świadomie, argumentując to trudnościami z „określeniem zobiektywizowanych miar tego kapitału w poszczególnych typach ojczyzn” [Łukowski 2002: 283]. Ponieważ jednak w tym miejscu nie będę zajmował się empirycznym badaniem żadnego z regionów, a

¹ Wspomniane typy „mazurskich ojczyzn” wyróżnione przez W. Łukowskiego [2002] to: 1. Borussiański typ ojczyzny, 2. Ojczyzna „nowych” Mazurów, 3. Ojczyzna mazurskich Ukraińców, 4. Ojczyzna stanu pożądanej równowagi (integracji społecznej) lat 60. i 70., 5. Ojczyzna przybyszów/przesiedleńców oparta na asymetrii doświadczenia przestrzeni (przewaga przestrzeni utraconej), 6. Ojczyzna przybyszów/przesiedleńców (przewaga przestrzeni mazurskiej), 7. Ojczyzna przybyszów/przesiedleńców oparta na symetrii doświadczenia przestrzeni (równorzędność przestrzeni opuszczonej i przestrzeni mazurskiej), 8. Ojczyzna migrantów oparta na symetrii doświadczenia przestrzeni (równorzędność przestrzeni mazurskiej i przestrzeni do której się migruje).

rozważyć chciałem jedynie teoretyczne aspekty omawianego modelu, niezależnie od możliwych trudności z określeniem sposobów pomiaru poszczególnych typów kapitału, postulować będę posługiwanie się pełnym ich zestawem zaproponowanym przez Bourdieu. W praktyce problemy z określeniem dobrych mierników zasobów dotyczyć zresztą mogą także kategorii kapitałów kulturowego i społecznego, które bywają nie tylko niełatwe do ustalenia, ale w ogóle trudne do operacjonalizacji. Wokół zagadnienia definicji i miar kapitału społecznego toczą się, jak wiadomo niezwykle intensywne debaty, a kapitał kulturowy, w ramach którego sam Bourdieu wyróżnia trzy podtypy, wydaje się niemniej wieloznacznym pojęciem od kategorii kapitału społecznego.

Poważniejszym problemem niż dość proste zagadnienie uzupełnienia listy typów kapitału o kapitał ekonomiczny, wydaje się problem obecności na zaproponowanej przez Łukowskiego liście kategorii habitusu i pola. Rola kategorii pola w omawianym schemacie wydaje mi się zdecydowanie bardziej kontrowersyjna niż rola kategorii habitusu. W pierwszej kolejności chciałbym się jednak odnieść do roli pojęcia *habitus*. Jak wiadomo, został on przez Bourdieu zdefiniowany jako całokształt dyspozycji do działania społecznego uwarunkowanych w uogólnieniu czy też opisywalnych przez biografie człowieka. Dyspozycje te w szczególności dają się opisać w postaci „portfela”² posiadanych przez jednostkę kapitałów. Pojawia się więc pytanie o to, czym różnić się będą w opisie danej grupy społecznej z jednej strony kryterium trzech typów kapitału i z drugiej kryterium *habitus*, które także sprowadzić można do trzech wspomnianych typów kapitału. Po pierwsze, kategoria *habitus* w tym kontekście wydaje się służyć przede wszystkim do zwrócenia uwagi na historyczny, a więc biograficzny aspekt procesu gromadzenia posiadanych zasobów, czyli ich genezy. Zakłada raczej ujęcie indywidualne, jednostkowe które trudno odnieść do kategorii regionu czy grupy społecznej. Jak się więc wydaje, w przypadku opisu grup społecznych mówić powinniśmy o typowych, dominujących w określonych zbiorowościach, modelach habitusów, a więc i typach społecznych biografii.

Ważną rolą pojęcia *habitus* jest więc podkreślenie roli rozróżnienia dwu wymiarów życia społecznego: zbiorowego i indywidualnego. W pewnym sensie do podkreślenia tego właśnie rozróżnienia wprowadzone zostały przez Bourdieu wzajemnie ze sobą powiązane pojęcia habitusu i pola. *Habitus* to określenie dyspozycji jednostki w kontekście społecznym, który to kontekst opisywany jest za pomocą pojęcia pola. Pole, w ujęciu Bourdieu, jest jednak także opisywane w kategoriach konfiguracji poszczególnych typów dominujących w nim kapitałów. Podczas gdy w przypadku habitusu układ, ów portfel zasobów kapitałowych, określa biografia jednostki, konstelację ról poszczególnych typów kapitału w obrębie poszczególnych pól określają zasoby i strategie głównych aktorów działających na owych polach. Pojawia się więc po raz trzeci zestaw trzech kapitałów i pytanie o to, jaką rolę mają one pełnić. W odpowiedzi na to pytanie niezwykle ważną kwestią będzie ustalenie, w jaki sposób będziemy tu rozumieć pojęcie pola. Łukowski, jak się wydaje, utożsamia je z pojęciem przestrzeni, tzn. przestrzeni społecznej, a więc w rozważanym przez niego przypadku określonego regionu. Zwrócić można jednak w tym kontekście uwagę, że Pierre Bourdieu wyróżniał szereg rodzajów pól nie utożsamianych przez niego z przestrzeniami społeczno-geograficznymi, ale różnymi wymiarami życia społecznego. Pisał m.in. o polu naukowym, artystycznym, religijnym i najważniejszym z nich, dominującym polu władzy. Każdy z nas może jednocześnie funkcjonować jako aktor w

² Pojęcie „portfela” kapitałów posiadanych przez jednostkę zaproponował R. Rosé [1998] w swoich analizach roli kapitału społecznego w życiu Rosjan.

wielu polach, ale zwykle koncentruje swoją szczególną aktywność na ich ograniczonej liczbie, głównie tych, w obrębie których jego pozycja jest najsilniejsza, lub z którymi łączy swoją przyszłość i ambicje. Można chyba powiedzieć, że na niektórych polach funkcjonujemy niejako automatycznie, ponieważ każde z naszych działań społecznych niezależnie od naszych intencji niesie wiele implikacji w różnych wymiarach, natomiast na wyróżnionych przez nas polach działamy świadomie określając przede wszystkim w ich kontekście naszą tożsamość i pozycję społeczną.

Odniesienie pojęcia pola do konkretnej przestrzeni geograficznej, regionu społecznego, wydaje się być pomysłem zarówno niezwykle oryginalnym i perspektywicznym, jak i, z drugiej strony, stawiającym nas wobec poważnych problemów teoretycznych nie przewidzianym przez Bourdieu. Zaczniemy od tych ostatnich. Otóż, jak wspominałem, Pierre Bourdieu definiuje jako „pola” wiele różnych wymiarów życia społecznego, z pewnej ich liczby składać się będzie, z konieczności, życie społeczne w każdej jednostce przestrzennej. Nawet w obrębie jednego mieszkania, członków rodziny mogą łączyć wielowymiarowe zależności: w różnych polach rola, pozycja poszczególnych domowników może być zupełnie odmienna (np. w polu życia towarzyskiego z jednej strony i w polu ekonomicznym z drugiej). Dlatego postawić można pytanie: czy wielowymiarową strukturę społeczną danej przestrzeni fizycznej/geograficznej sprowadzić można do jednego tylko poziomu i porównywać ją z innymi przestrzeniami innych regionów? Czy też, jak proponuje to Łukowski, wybrane grupy mieszkańców regionu można utożsamić z jednym tylko, konstytuowanym przez nie polem (np. grupy różnych typów migrantów czy zwolenników projektu stowarzyszenia „Borussia” w kontekście byłych Prus Wschodnich)? Co z podziałem na pole naukowe, religijne, polityczne, gospodarcze itp.? W każdym z tych wymiarów w mniejszym lub większym stopniu funkcjonują przecież mieszkańcy każdego regionu, często zupełnie niezależnie od swojego pochodzenia geograficznego i stopnia przywiązania do regionu.

Z drugiej jednak strony, jeśli przyjmiemy, że możliwe jest uogólnienie różnych wymiarów pola do jednego wymiaru (można nazwać go wymiarem szeroko rozumianej pozycji społecznej), ujęcie zaproponowane przez Łukowskiego daje ciekawe perspektywy. Porównywać można wtedy nie tylko, jak czyni to Łukowski, pola poszczególnych grup społecznych w jednym regionie, ale także poszczególne regiony między sobą. W obu wypadkach szczególnie interesujący wydaje się wątek konkurencji pomiędzy różnymi polami. Jak pokazuje to doskonale Łukowski na przykładzie Mazur, konkurencja ta odbywać się może, po pierwsze, pomiędzy poszczególnymi grupami mieszkańców regionu. „Walczą” więc ze sobą różne „typy ojczyzn”. Pojawia się jednak pytanie: czy mamy tu do czynienia ze współzawodnictwem habitusów, czy też pól? Jak się wydaje, można mówić o współzawodnictwie w obu wymiarach, jednak w każdym wypadku będzie to współzawodnictwo innego typu. Współzawodnictwo habitusów może być w dużym stopniu utożsamione ze współzawodnictwem jednostek wyposażonych w określone zasoby kapitałowe. Jeśli układ pola, w którym funkcjonują jednostki, przyjmiemy za stały punkt odniesienia, wynik współzawodnictwa pomiędzy jednostkami będzie równoznaczny z lepszą lub gorszą pozycją osiągniętą przy wykorzystaniu poszczególnych typów habitusów, a więc „portfeli kapitałowych” w danym polu. I tak na przykład, w określonym polu uprzywilejowany zostać może szczególnie kapitał ekonomiczny w stosunku do kapitałów kulturowego i społecznego. Wtedy wygranymi w obrębie danego pola, które za Łukowskim utożsamić można np. z regionem, będą osoby najlepiej w kapitał ekonomiczny wyposażone i te, których habitus predysponuje w największym stopniu do działań w wymiarze życia społecznego, a więc dostosowane do logiki kontraktowych więzi społecznych. Jeśli przyjmiemy perspektywę zaproponowaną przez Gila Eyalą, Ivana Szelényiego i Eleonorę Townsley [1998], którzy szczególną rolę kapitału ekonomicznego wiążą z procesem modernizacji, to pole uprzywilejowujące kapitał ekonomiczny będzie szczególnie atrakcyjne dla tych, których habitus

dostosowany jest do logiki kontraktowych więzi społecznych³.

Rozumowanie to wzbogacić można o element dynamiczny, a mianowicie proces wymiany, konwersji kapitałów. Za kapitały najcenniejsze uważać można te, które dają się zamieniać w inne formy kapitału, w szczególności te, które pełnią rolę dominującą w danym polu. W skali globalnej za kapitał uprzywilejowany czy dominujący uważa się najczęściej kapitał ekonomiczny. I tak na przykład Łukowski, choć pomija w swojej tabeli kategorię kapitału ekonomicznego, nie lekceważy oczywiście jego znaczenia, sugerując nawet jego dominującą rolę. Stwierdza m.in., iż „konwersja kapitałów kulturowych i społecznych w kapitały ekonomiczne określa poziom atrakcyjności danej przestrzeni społecznej”. Trudno powiedzieć, czy aż tak radykalna teza sprowadzająca wartość wszelkich typów kapitału do ich wymienności na zasoby ekonomiczne jest do obronienia. Kwestia ta nie jest jednak w tym momencie aż tak istotna, jak ważne jest samo zwrócenie uwagi na dynamiczną perspektywę konwersji kapitałów. Być może zaproponować by tu można uogólnienie mówiące, iż najbardziej pożądaną będzie konwersja w ten typ kapitału, który uprzywilejowany jest w największym stopniu przez dane pole. I tak na przykład obok sytuacji dominacji kapitału ekonomicznego rozważać można sytuację, w której zasobem kluczowym jest kapitał społeczny. Jak sugeruje Pierre Bourdieu, za szczególny typ kapitału społecznego uważany może być kapitał polityczny, którego formą jest członkostwo w partii politycznej. W polu o dominującej roli kapitału politycznego, uprzywilejowane są więc wszystkie typy kapitału dające się konwertować w kapitał polityczny⁴.

Przypomnieć tu zresztą można, że do opisu konkretnych realiów społecznych posługiwać się będziemy całym szeregiem podtypów głównych typów kapitału i często będą to kategorie specyficzne wyłącznie dla danego kontekstu. W takich wypadkach procesy konkurencji i konwersji zachodzić będą niekoniecznie pomiędzy głównymi typami kapitału, ale pomiędzy ich podtypami. I tak na przykład znajomości w kręgach rządzącej partii politycznej wymieniane mogą być na członkostwo w niej czy też używane w celu uzyskania kontaktów w sferach gospodarczych. Warto w tym kontekście jeszcze raz odwołać się do znanej pracy Eyal, Szelényiego i Townsley [1998] aby przypomnieć, że w ich przekonaniu Europę Środkowo-Wschodnią uznać można na przykład za region, gdzie kapitał kulturowy w perspektywie długiego trwania posiada wyraźną przewagę nad kapitałami społecznym i kulturowym. Choć okres komunistyczny był okresem względnej przewagi roli kapitału społecznego w formie kapitału politycznego, a od końca lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku byliśmy świadkami wzrastającej roli kapitału ekonomicznego, według wspomnianych autorów zjawiska te miały charakter względny i przejściowy, zaś bliższe badania pokazują, że kluczowym zasobem w kontekście pola, jakim jest społeczno-polityczno-gospodarcza przestrzeń naszej części kontynentu, jest kapitał kulturowy.

Tak więc, w ujęciu dynamicznym jednostki będą konkurowały w obrębie danego pola dokonując konwersji kapitałów z jakich składają się ich habitusy. Proces ten, co ważne, będzie więc niósł ze sobą ewolucję samych habitusów, których kompozycja ulegać będzie przemianom wraz z konwersją kapitałów. Dane pole poddawać więc będzie przeobrażeniom funkcjonujące w jego ramach habitusy. Zmiana habitusów, szczególnie na szerszą skalę, łączy się oczywiście z przemianą samego pola,

³ Można chyba mówić o różnej przydatności pojęcia habitusu do charakterystyki pól regionalnych w zależności od ich uniformizacji. I tak w regionach o stabilnej strukturze społecznej habitusy mieszkańców będą zbliżone, w regionach post-migracyjnych jak Ziemia Zachodnie i Północne różnorodność habitusów będzie o wiele większa.

⁴ Licznych przykładów z tego zakresu dostarcza historia społeczno-polityczna krajów komunistycznych. Niedawne otwarcie Komunistycznej Partii Chin na bogatych biznesmenów może być właśnie rozpatrywane jako usankcjonowanie możliwości konwersji kapitału ekonomicznego na polityczny, a więc szerzej społeczny.

ponieważ to jednostki wyposażone w owe habitusy pole konstytuują. Dochodzimy w ten sposób również do zagadnienia współzawodnictwa pól. Związane będzie ono przede wszystkim z wyborem dokonywanym przez jednostki na rzecz zaangażowania się w obrębie danego pola.

Jak wspominałem, atrakcyjność danego pola mierzona może być bądź to jako stopień ważności w obrębie pola poszczególnych typów kapitału (ujęcie statyczne), bądź też jako zakres możliwości konwersji poszczególnych typów kapitału na kapitał w danym polu najbardziej pożądanym (perspektywa dynamiczna). Jeśli więc przyjąć, że jednostki mają mniejszą lub większą swobodę wyboru pól w obrębie których działają, to współzawodnictwo pól można zdefiniować jako konkurencję o przyciąganie do udziału w grze w obrębie danego pola -- można tu więc odwołać się do metafory rynkowej, w której opisywany proces będzie swoistą „walka o klienta” pomiędzy polami. Walka ta może być rozumiana nie tylko w kategoriach czysto ilościowych jako działania na rzecz przyciągania jak największej liczby „graczy”. Liczy się także ich „jakość”, jest to więc także walka o przyciągnięcie graczy z największymi zasobami poświadczonych kapitałów, tak, by suma zaangażowanych w danym polu kapitałów, a więc stawka o którą toczy się w ich obrębie gra, była jak największa. Wysokość tej stawki, potencjalnej puli wygranych w danym polu, może być również postrzegana jako miernik wartości owego pola. Tak zdefiniowana konkurencja może się odbywać pomiędzy polami określanymi przez poszczególne grupy społeczne w obrębie określonego regionu, tak jak proponuje to Łukowski. Może odbywać się także pomiędzy poszczególnymi regionami zdefiniowanymi jako pola. I tak, poszczególni mieszkańcy danego regionu w różnym stopniu angażować się mogą w pola definiowane przez poszczególne grupy. Pola zyskujące największą liczbę graczy mogą być uważane za wygrywające, a więc uzyskujące dominację jako płaszczyzny kształtowania się hierarchii społecznej w danym regionie.

W szczególności odróżnić tu można pola kształtowane „odgórnie” oraz „oddolnie”. Pola „odgórne” rozumiem jako „projekty ideologiczne”, a więc swoiste programy ideowe proponowane w sposób mniej lub bardziej sformalizowany przez określone elity. Dobrym przykładem takich typów pól opisywanych w książce Łukowskiego są fascynujące przypadki stowarzyszeń „Borussia” czy „Wspólnota Mazurska”, lansujących idee „nowej, otwartej tożsamości mazurskiej”. Wąskie, inteligentne elity owych organizacji oferują pewne projekty, idealne koncepcje pola, które poddane są następnie surowemu testowi popularności w szerokiej społeczności regionu. W związku z tym, można przypuszczać, że nieco innego typu korzyści uzyskiwać będą z funkcjonowania takich projektów ideowych stojące za nimi elity, aspirujące do roli ekspertów i strażników regionalnej tożsamości, a na innej, znacznie mniej uprzywilejowanej pozycji, stać będą „szeregowi” gracze w obrębie danego pola, a więc przeciętni mieszkańcy regionu. Zwrócić można także uwagę, że wspomniane elity inteligentne, których przykładem mogą być działacze warmińsko-mazurskich stowarzyszeń, grają jednocześnie na co najmniej dwu równoległych polach. Po pierwsze na wspomnianym tu ogólnodostępnym polu regionalnym, ale także w obrębie międzynarodowego pola idei intelektualnych, które *de facto* nie jest ograniczone żadnymi barierami geograficznymi. Ich koncepcje, wypowiedzi i działania spotykają się z żywym zainteresowaniem w kręgach intelektualnych, politycznych i medialnych w wielu europejskich metropoliach, czyniąc z nich niejako aktorów globalnych. To daje im jednocześnie możliwości konwersji swojego kapitału kulturowego na inne formy kapitału, niedostępne dla pozostałych mieszkańców regionu.

Z drugiej strony, obok pól konstruowanych czy też przynajmniej reprezentowanych odgórnie przez mniej lub bardziej wyraźnie wykształcone elity zauważyć można pola „oddolne”, które w dużo mniejszym stopniu mają swoją sformalizowaną

reprezentację symboliczną na wyższym poziomie społecznym, są zaś raczej efektem ilościowej koncentracji osób o pewnych zbliżonych typach habitusu. W obrębie takich „nieideologicznych” pól trudniej o wyróżnienie uprzywilejowanych elit. Za przykład z pracy Łukowskiego służyć tu mogą przypadki grup migrantów nie posiadających wyraźnych elit, ale połączonych poprzez wspólnotę biografii i sposób postrzegania świata społecznego.

Mówiąc o migrantach nie sposób nie wspomnieć o perspektywie konkurencji pomiędzy polami zdefiniowanymi jako regiony. Będziemy tu mieli do czynienia ze współzawodnictwem bądź to uogólnionych pól regionalnych, bądź też tylko poszczególnych ich wymiarów. W takim ujęciu migracje mogą być rozpatrywane jako przemieszczenia warunkowane szansą na lepsze wykorzystanie przez migrantów ich habitusów, poszczególne pola oferować będą bowiem różne możliwości konwersji różnych typów kapitałów. Na taką możliwość analizy procesu migracji Wojciech Łukowski zwrócił uwagę już we wcześniejszej swojej publikacji [2001]. Da się tu zauważyć, że poprzez układ kapitałów w poszczególnych polach można opisywać zarówno procesy migracji przestrzennych (z regionu do regionu) jak i strukturalnych. Podobnie obok zmiany miejsca zamieszkania czy pracy rozpatrywać można zmianę obszaru aktywności społecznej czy zawodowej — np. przejście od pracy naukowej do sfery biznesu (a więc migrację z pola naukowego do pola gospodarczego). W szczególności oba typy migracji mogą być rozpatrywane jednocześnie jako odmienne wymiary tego samego zjawiska — zmianie miejsca zamieszkania (a więc pola regionalnego) towarzyszy często zmiana sfery aktywności zawodowej (pola w sensie tradycyjnym). Uogólniając, można powiedzieć, że wszelki ruch w przestrzeni społecznej, zarówno tej o wymiarze fizycznym, geograficznym, jak i tej abstrakcyjnej, może być rozpatrywany jako proces konwersji kapitałów czy też, innymi słowy, jest to proces warunkowany korzystnymi perspektywami konwersji owych kapitałów.

Podsumowując powyższe rozważania, powrócić chciałbym do modelu „typów ojczyzn” Łukowskiego. Jak się wydaje, biorąc pod uwagę powyższe rozważania, zaproponowany przez niego układ zmiennych opisujących „ojczyzny” czy też tożsamości regionalne jest w sposób nieuzasadniony nadmiernie rozbudowany. Trzykrotnie mamy tu *de facto* do czynienia z opisem pola za pomocą trzech typów kapitałów. Po pierwsze, w przypadku charakterystyki typowego (a raczej dominującego czy też najbardziej uprzywilejowanego) dla danego pola habitusu, po drugie w przypadku samego opisu pola, i wreszcie w formie trzech (a w pracy Łukowskiego konkretnie dwu) głównych typów kapitału wydzielonych jako oddzielne kategorie. Tymczasem ograniczyć by się można właśnie do owych trzech głównych typów kapitału. W praktyce byłby to opis danego regionu poprzez zidentyfikowanie kluczowych w nim podtypów kapitałów. W poszczególnych rubrykach składających się na opis pola danego regionu umieszczalibyśmy informację o roli przydawanej poszczególnym typom i podtypom kapitału, uzyskiwanym dzięki nim statusie i możliwościach ich konwersji na kapitał w danym regionie dominujący.

Wprowadzenie do tego schematu kategorii habitusu wydaje się uzasadnione w wypadku wyraźnego wyodrębniania się elit, lansujących określony „projekt tożsamości”. Wtedy obok opisu owego projektu, a więc analizy polegającej na określeniu jakie znaczenie przypisywane jest (czy ma być) poszczególnym typom kapitału w świetle danego projektu przeanalizować można typowy habitus członka elity lansującej dany projekt. Analiza owa tłumaczył będzie z jednej strony biograficzno-historyczną genezę owego projektu, a z drugiej wyjaśniać korzyści „kapitałowe” czerpane z jego implementacji przez głównych autorów: z jednej strony promujące go elity, z drugiej zaś potencjalnych przeciętnych adresatów danego

projektu. Oczywiście zwrócić można także uwagę, że analizę korzyści z danego projektu przeprowadzić można teoretycznie dla wszystkich możliwych do wyróżnienia grup społecznych. Każda z nich, a więc każdy z typów habitusu, będzie cieszyć się gorszą lub lepszą pozycją społeczną w obrębie danego pola. Z tego będzie wynikał oczywiście stosunek danej grupy do danego pola czy też jego aktualnej konstrukcji.

Zauważyć też można, że z tej perspektywy każde pole może być opisywane poprzez siłę i rolę, jaką mają w nim poszczególne grupy społeczne. Tak więc na przykład pole X będzie można określić jako pole, gdzie pozycję dominującą ma grupa A, zaś podporządkowaną grupa B. Taka analiza, czy też raczej opis jest jednak wtórny. Znając struktury habitusów poszczególnych grup oraz znając logikę pola (zdefiniowaną jako role przypisywane poszczególnym typom kapitału) teoretycznie powinniśmy być w stanie ustalić pozycję, tj. hierarchię tych grup (tzn. ich habitusów) w owym polu.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na znaczenie obserwowanego dziś tak powszechnie procesu tworzenia czy odradzania się nowych tożsamości regionalnych. Jak zauważył to już sam Pierre Bourdieu [1991], nadawanie „realnego bytu” nowym tożsamościom regionalnym może być rozpatrywane jako proces walki o wpływy poszczególnych grup społecznych czy w szczególności elit. Jak się wydaje, może on zostać odniesiony do wspomnianego gdzie indziej przez Bourdieu zagadnienia walki o dominację poprzez strategię podziału pól na mniejsze pola wyspecjalizowane. Podział ten promowany jest zwykle ze względu na oczekiwania związane z osiągnięciem lepszej pozycji poprzez określone grupy na nowych, wyróżnionych subpolach. Tworzenie nowych (czy też odtwarzanie starych) pól regionalnych różniących się układem kapitałów od ich konfiguracji w dotychczasowym polu ogólnonarodowym może być także rozpatrywane jako działanie mniej lub bardziej świadomie prowadzone przez grupy liczące na waloryzację znaczenia ich habitusów w nowych subpolach. Proces regionalizacji mógłby więc w tym ujęciu zostać zdefiniowany jako proces fragmentaryzacji ogólnonarodowego pola społecznego. Może jednak być on także rozpatrywany odrębnie w obrębie subpól: naukowego, politycznego, gospodarczego itp. Regionalizacja w różnym stopniu dotyczyć może tych różnych wymiarów i dawać może zróżnicowane korzyści poszczególnym grupom społeczno-zawodowym.

Bibliografia

Bourdieu P., 1991, Identity and Representation: Elements for a Critical Reflections on the Idea of Region, [w:] P. B o u r d i e u, Language and Symbolic Power, Polity Press, Cambridge.

Bourdieu P., Wacquant L.J.D., 2001, Zaproszenie do socjologii refleksyjnej, Oficyna Naukowa, Warszawa.

E y a l G., Szelényi I., T o w n s l e y E., 1998, Making Capitalism Without Capitalists. The New Ruling Elites in Eastern Europe, Verso, London.

Łukowski W., 2001, Społeczny sens ruchliwości niepełnej (biwalentnej), [w:] Ludzie na huśtawce. Migracje pomiędzy peryferiami Polski i Zachodu, E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.

Łukowski W., 2002, Społeczne tworzenie ojczyzn, Wydawnictwo Naukowe

„*Scholar*“, Warszawa.

Rose R., 1998, Getting things done in an anti-modern society: Social capital networks in Russia, *Studies in Public Policy* 304, Glasgow: University of Strathclyde.